

## PORTRETY TRUMIENNE W KOŚCIELE PW. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Skrzatuszu

### Wstęp

W ubiegłym roku opisano srebra znajdujące się w kościele pw. Wniebowzięcia NMP w Skrzatuszu. W niniejszym artykule zostanie opisana kolekcja portretów trumiennych.

W barokowym skrzatuskim kościele brak jest staropolskich nagrobków, nie ma też tablic epitafijnych zarówno na murach wewnętrznych, jak i na zewnątrz świątyni. Natomiast w zakrystii znajduje się największy w północnej Wielkopolsce zbiór siedmiu portretów trumiennych z XVII w.<sup>2</sup> Ósmy, portret Ludwika Wejhera malowany na blasze miedzianej, nie jest portretem trumiennym i będzie mu poświęcony osobny artykuł. Ludwik Wejher zmarł 14 marca 1656 r. podczas oblężenia przez Szwedów Malborka. Jego brat Jakub pod koniec marca 1656 r., opuszczając twierdzę, zabrał ciało Ludwika i pochował je w gdańskim kościele karmelitów na Starym Mieście<sup>3</sup>. Należy przepuszczać, iż wszystkie lub większa część eksponowanych w Skrzatuszu portretów pochodzi ze starego, drewnianego kościoła, który przestał funkcjonować w chwili wybudowania murowanej świątyni i został rozebrany w 1696 r.<sup>4</sup>

O portretach trumiennych w Skrzatuszu w połowie XIX w. pisał Józef Łukaszewicz: „Z pomników z wieków upłynionych znajduje się w kościele skrzatuskim kilka wizerunków rodzin niemieckich Klejnow i Schwandrow...”<sup>5</sup> Wiadomość tę powtórzono w *Słowniku Geograficznym Królestwa Polskiego*, pisząc: „Znajdują się w nim wizerunki rodzin Klejnow i Schwandrow”<sup>6</sup> oraz w pracy Edmunda Calliera<sup>7</sup>. Kronika

<sup>1</sup> Mgr Marek Fijałkowski, starszy kustosz i kierownik działu historycznego Muzeum Okręgowego w Pile. Autor i współautor 14 książek i ponad 200 artykułów z historii Piły i północnej Wielkopolski; e-mail: mfijałkowski@muzeum.pila.pl.

<sup>2</sup> Joanna Dziubkova w swojej pracy *Vanitas Portret trumienny na tle sarmackich obyczajów pogrzebowych* (Poznań, 1996) słusznie uważa, iż portretów trumiennych w Skrzatuszu znajduje się siedem. Wykluczyła ona z tej kategorii, prawdopodobnie ze względu na nietypowy dla portretów trumiennych prostokątny kształt, malowany na miedzianej blasze portret starosty waleckiego Ludwika Wejhera.

<sup>3</sup> O. Grzegorza Gdańskiego *Kronika Klasztoru Franciszkanów Ścisłej Obserwacji w Wejherowie w latach 1633–1676*, tłum. Gerard Labuda, o. Pius Antoni Turbański OFM. (Wejherowo, 1996), 176–177.

<sup>4</sup> Krzysztof Hagedorn, „Miejsce Kultu w Parafii Skrzatuszu w okresie przedrozbiorowym (do roku 1772)”, *Saeculum Christianum* 4, 2 (1997): 89.

<sup>5</sup> Józef Łukaszewicz, *Krótki opis historyczny kościołów parochialnych (...) w dawnej diecezji poznańskiej* t. 1 (Poznań, 1858), 198.

<sup>6</sup> Bronisław Chlebowski, Władysław Walewski, red. *Słownik Geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich* t. 10 (Warszawa 1889), 725.

<sup>7</sup> Edmund Callier, *Powiat walecki w XVI stuleciu* (Poznań, 1886), 49.

księdza Andrzeja Józefa Delerdt, a także niemieckie publikacje z XIX i XX w. opisujące kościół skrzatuski, pomijają fakt istnienia portretów trumiennych. Trzeba tu jednak zaznaczyć, iż ks. Delerdt, pisząc swoją historię obrazu Matki Boskiej Bolesnej, dedykował ją „Pani de Kleinów Szwandorowej z Wiesiółki”<sup>8</sup>.

Przez wiele lat portrety trumienne były niedoceniane i często nie wymieniano ich w dawnych spisach zabytków znajdujących się w kościołach. Tym większa jest zasługa J. Łukaszewicza, który przebywał w Skrzatuszu przed 1829 r. Po 1945 r., tj. po powrocie Skrzatusza w granice Polski, o portretach pisali: Zygmunt Świechowski (1949), Stanisław Wiliński (1949), Zygmunt Boras, Ryszard Walczak, Andrzej Wędzki (1961)<sup>9</sup>. Ludwik Bąk w swojej pracy doktorskiej o reformacji i kontrreformacji na ziemi wałeckiej przedstawił barwne zdjęcia ośmiu portretów z krótkimi, nieporadnymi opisami. Żałować należy, iż autor przedstawił fotografie znajdujących się w Muzeum Ziemi Wałeckiej kopii portretów, a nie oryginałów<sup>10</sup>. Wspomniani autorzy przyjęli, iż portret Ludwika Wejhera należy do portretów trumiennych. Podobnie uczynili autorzy kart ewidencyjnych skrzatuskich portretów trumiennych działający na zlecenie konserwatora zabytków. Po raz pierwszy karty wykonano w 1965 r. Ich autorkami były Ewa Łuszczyńska i Barbara Dąbrowska<sup>11</sup>. W 2007 r. karty powtórnie wykonała Bernadeta Piecuch<sup>12</sup>, zaś w 2009 r. Rafał Plebański opracował studium o kościele skrzatuskim, w którym omówił portrety trumienne, nie wykluczając z tej grupy konterfektu Ludwika Wejhera, starosty wałeckiego<sup>13</sup>. Plebański, korzystając z redagowanych przez Piotra Klejna-Wendt stron internetowych o rodzinie Klejnów, przypisał niektóre portrety do konkretnych postaci, m.in. Jerzego Klejny i Stanisława Poklateckiego.

Jak dotychczas konterfekty skrzatuskie najlepiej opisała Joanna Dziubkova, historyk sztuki z Muzeum Narodowego w Poznaniu, autorka kilku znanych w kraju i za granicą wystaw o sztuce sarmackiej i polskich obyczajach pogrzebowych okresu staropolskiego. Jej zasługą jest opisanie punc poznańskich konwisarzy znajdujących się na czterech cynowych skrzatuskich blachach. Od listopada 1996 r. do lutego 1997 r. trwała w poznańskim Muzeum Narodowym jej autorska wystawa *Vanitas Portret trumienny na tle sarmackich obyczajów pogrzebowych*, na której zaprezentowano siedem z ośmiu

<sup>8</sup> Andrzej Delerdt, *Historia Obrazu Najśc. Maryi Panny Bolesnej w kościele Skrzetuskim cudami słynącej 1777 r.*, maszynopis z rękopisu w zbiorach Archiwum Diecezji Koszalińsko-Kołońskiej, Akta Kurii Gorzowskiej 1945–1972, Parafia Rzymsko-Katolicka w Skrzatuszu, sygn. 241.

<sup>9</sup> Zygmunt Świechowski, „Sztuka na rozdrożu”, w: *Pomorze Zachodnie* t. 2 cz. 1, red. Janusz Deresiewicz (Poznań, 1949), 563. Autor, prezentując zdjęcie portretu trumiennego Ludwika, mylnie je podpisał jako zdjęcie portretu Jakuba Wejhera, który był bratem Ludwika. Stanisław Wiliński, „Wielkopolski portret trumienny” *Biuletyn Historii Sztuki i Kultury*, 3/4 (1949), 281; Zygmunt Boras, Ryszard Walczak, Andrzej Wędzki, *Historia powiatu wałeckiego* (Poznań, 1961), 344.

<sup>10</sup> Ludwik Bąk, *Ziemia wałecka w dobie reformacji i kontrreformacji w XVI–XVIII w.* (Piła, 1999).

<sup>11</sup> Elżbieta Łuszczyńska, Barbara Dąbrowska, *Karty ewidencyjne portretów trumiennych kościoła Wniebowzięcia NMP w Skrzatuszu*, ze zbiorów Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków, Delegatura w Piła (Piła, 1965).

<sup>12</sup> Bernadeta Piecuch, *Karty ewidencyjne portretów trumiennych w kościele Wniebowzięcia NMP w Skrzatuszu*, ze zbiorów Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków, Delegatura w Piła (Piła, 2007).

<sup>13</sup> Rafał Plebański, *Skrzatusz kościół parafialny p.w. Wniebowzięcia NMP. Studium historyczno-architektoniczno-konserwatorskie* (Poznań: Biuro Dokumentacji Zabytków, 2009).

omawianych tutaj obiektów. Ekspozycji towarzyszył ilustrowany katalog. Niestety, autorka nie potrafiła połączyć żadnego z interesujących nas portretów z konkretnymi osobami, co w niniejszym artykule w miarę możliwości autor postara się uczynić.

## 1. Portrety trumiennie

Zanim nastąpi omówienie skrzatuskich konterfektów, zostanie przedstawiona krótka historia polskiego portretu trumiennego. Portrety zmarłych znane już były w starożytnym Egipcie epoki hellenistycznej oraz antycznym Rzymie. Chociaż szlachta polska szukała legendarnych korzeni u Sarmatów, to trudno jest wiązać starożytne zwyczaje pogrzebowe z polskimi<sup>14</sup>. W bogatym obrządku, zwanym „pompa funebris”, znaleźć można jednakże elementy świadczące o antykizacji polskiego pogrzebu. Przykładem jest archimimus, postać symbolizująca króla lub rycerza spadająca z konia przy katafalku zmarłego<sup>15</sup>. Taki zwyczaj wprowadził król Ludwik Węgierski na powtórny pogrzebie króla Kazimierza Wielkiego w Krakowie 19 listopada 1370 r., a opis całej ceremonii uwiecznił piórem Janko z Czarnkowa<sup>16</sup>. Obok archimimusa opisał on uroczystą procesję rycerzy z chorągwiami. Takie procesje z chorągwiami nagrobnymi, na których umieszczano wizerunek zmarłego podczas adoracji, z podobiznami przodków i herbami, weszły do polskiego zwyczaju pogrzebowego i świadczyć miały o „starożytnym” pochodzeniu rodziny zmarłego.

Początków powstania portretów trumiennych należy szukać między innymi w przedstawieniach adoracyjnych z XV–XVI w. Przedstawiano wówczas w akcie adoracji rycerzy lub całe ich rodziny. Przykładem przeniesienia sceny adoracji na portret trumienny są konterfekty Kazimierza Kotowskiego z 1670 r. oraz Katarzyny Bieganowskiej. Ten drugi obraz przedstawia zmarłą modlącą się do ukrzyżowanego Chrystusa wraz z czternaściorgiem dzieci. Scena adoracji zajmuje pół portretu, natomiast na drugiej połowie znajduje się długie epitafium kończące się słowami: „POMISŁAWAJ SIĘ ZE Y TI CZASV SWEGO VMRZEC MVSISZ”<sup>17</sup>. Sceny adoracji były uwieczniane zarówno w malarstwie, jak i rzeźbie. Są one także częstym motywem plaket wotywnych, m.in. znajdujących się w skrzatuskim kościele. Portrety dawnych Sarmatów uwieczniano na płytach nagrobnych, a także na epitafiach. Rzadkością są obrazy olejne przedstawiające zmarłych na łożu paradnym. Jednym z najbardziej znanych jest obraz z kościoła w Sierakowie, na którym uwieczniono Krzysztofa Opalińskiego na łożu paradnym<sup>18</sup>. Zmarły w 1655 r. wojewoda poznański, poeta i dyplomata, kapitulant spod Ujścia, posiada także portret trumienny, eksponowany obecnie w podziemiach sierakowskiego zamku – muzeum.

Powszechnie za najstarszy portret trumienny uważa się konterfekt króla Stefana Batorego, zmarłego 12 grudnia 1586 r. w Grodnie. Ma on formę owalu o wymiarach

<sup>14</sup> Tadeusz Chrzanowski, *Wędrowki po Sarmacji europejskiej* (Kraków, 1988), 9.

<sup>15</sup> Dziubkova, *Vanitas*, 31.

<sup>16</sup> *Kronika Jana z Czarnkowa*, tłum. Józef Żerbiłło (Kraków, 2009), 36–37.

<sup>17</sup> Dziubkova, *Vanitas*, 50.

<sup>18</sup> Marek Rostworowski, *Polaków portret własny. Katalog wystawy w Muzeum Narodowym w Krakowie t. 2* (Warszawa, 1986), 61–62.

18,2 cm x 13,2 cm i namalowany jest na blasze miedzianej. Został on umieszczony na trumnie w katedrze wawelskiej podczas pogrzebu władcy 23 maja 1588 r. Od 1932 r. obraz ten znajduje się w skarbcu katedry<sup>19</sup>. Za jeden z najstarszych portretów trumiennych uchodzi przedstawienie Adama Sędziwoja Czarnkowskiego (1555–1627) herbu Nałęcz. Jego wspinały sarkofag z portretem, znajdujący się w czarnkowskiej kolegiacie, jest dziełem poznańskiego konwisarza Jakuba Kanadeja z 1628 r. A.S. Czarnkowski miał dwa uroczyste pogrzeby. Pierwszy odbył się 3 kwietnia 1628 r., drugi zaś 5 kwietnia w Czarnkowie, gdzie pochowano starostę generalnego Wielkopolski. Jego portret trumienny łączony jest z warsztatem gdańskiego malarza Hermana Hana<sup>20</sup>.

Portrety trumienne przedstawiały zmarłych jako osoby żyjące. Odznaczały się realizmem i wykonywano je na postawie maski pośmiertnej lub konterfektu powstałego za życia. Być może część portretów trumiennych malowano z natury po śmierci. Świadczyć mogą o tym indywidualne cechy fizjonomiczne przedstawiane przez malarzy, którzy nie ukrywali brzydoty twarzy zmarłego, gdyż podstawowym zadaniem portretu było oddanie podobieństwa. Przykładem takim jest ukazanie dużej brodawki na nosie Melchiora Gurowskiego<sup>21</sup>. Malowano portrety na blachach miedzianych, cynowych lub srebrnych. Przykładem użycia tego ostatniego materiału na naszym terenie, tj. północnej Wielkopolski, jest portret Andrzeja Wedel-Tuczyńskiego z Tuczna, gdzie obok portretu zachowało się epitafium i blachy herbowe, także wykonane ze srebra. Portrety rodziny Wedel-Tuczyńskich, jako depozyty tuczyńskiego kościoła, prezentowane są na wystawie stałej Muzeum Ziemi Wałeckiej wraz z kopiami portretów skrzatuskich.

Uroczystości pogrzebowe w okresie staropolskim trwały zazwyczaj parę dni i związane były ze zjazdem rodziny zmarłego, gości i duchowieństwa. Czas spędzano zarówno na spotkaniach towarzyskich, jak i na modlitwie. Do rytuałów należało odwiedzenie zmarłego leżącego na paradnym łożu. Pogrzeby były manifestacją bogactwa rodziny zmarłego. Przez wiele dni przygotowywano w kościele dekoracje, zwane początkowo „majestatami” (XVI w.), następnie *castrum doloris* (od lat 30. XVII w.)<sup>22</sup>. Katafalk ozdabiano herbami, alegorycznymi figurami, sztandarami, panopliami, symbolami godności zmarłego. Na trumnie często umieszczano portret, herby i epitafium, które po pogrzebie zdejmowano i wieszano na ścianach świątyń. Olbrzymie katafalcki projektowali znani architekci. Słownik projektantów, wykonawców i rytowników przedstawił prof. Juliusz Chrościcki w swojej pracy *Pompa Funerbris. Z dziejów kultury staropolskiej*. Wymienił on nazwiska 207 artystów, którzy w okresie XV–XIX w. zaangażowani byli w przygotowania obrządku pogrzebowego<sup>23</sup>.

Podczas uroczystego nabożeństwa wygłaszano mowy pogrzebowe, często wydawane drukiem. Drukowane w małym nakładzie rozdawane były członkom rodziny i zaproszonym gościom. Dziś stanowią wielką rzadkość bibliofilską. Kłopotem dla wielu rodzin były testamenty, w których zmarli zastrzegali sobie skromny pogrzeb.

<sup>19</sup> Michał Rożek, *Królewska katedra na Wawelu* (Warszawa, 1981), 102.

<sup>20</sup> Joanna Eckhardt, „Sarkofag cynowy Adama Sędziwoja Czarnkowskiego, dzieło konwisarstwa poznańskiego”, w: *Studia Renesansowe* t. 1, red. Michał Walicki (Wrocław, 1956), 332–355.

<sup>21</sup> Joanna Dziubkova, *Portrety trumienne, tablice inskrypcyjne i herbowe* (Poznań, 1981), 51.

<sup>22</sup> Juliusz Chrościcki, *Pompa Funerbris. Z dziejów kultury staropolskiej* (Warszawa, 1974), 262–263.

<sup>23</sup> Chrościcki, *Pompa Funerbris. Z dziejów kultury staropolskiej*, 291–319.

Rodzina, która chciała uniknąć posądzenia o skąpstwo urzędzała wtedy dwa pogrzeby: skromny i uroczysty. Wspaniałość pogrzebów katolickich naśladowała szlachta protestancka i prawosławna. Ostatni znany przykład portretu trumiennego pochodzi z 1809 r.<sup>24</sup>

Bernard O'Conner, który w 1696 r. odwiedził Polskę, napisał w swoich pamiętniku: „W pogrzebach Polaków tyle jest okazałości i pompy, iż prędzej wzięłybyś je za tryumfy, niż za pochowanie umarłych”<sup>25</sup>.

## 2. Skrzatuskie portrety trumienne

Konterfekty trumienne znajdujące się w Skrzatuszu 11 listopada 1959 r. decyzją numer 216 Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Koszalinie zostały wpisane do rejestru zabytków. Konsekwencją tego parę miesięcy później, tj. w 1960 r., była konserwacja portretów przeprowadzona w Pracowni Konserwacji Malarstwa w Warszawie prowadzonej przez Marię Orthwein.

Najstarszy portret skrzatuski pochodzi z 1646 r. Przez wiele lat wspomniani wyżej autorzy polskich opracowań z lat 40. i 50. XX w. utrzymywali, iż pochodzi on z 1616 r. Datę tę powtórzył także L. Bąk w 1999 r., dziwi ten fakt, gdyż już w 1960 r. podczas prac konserwatorskich w Warszawie przywrócono częściowo przybrudzoną datę 1646<sup>26</sup>.

Portret przedstawia dojrzałego mężczyznę zwróconego w lewo w ujęciu 3/4. Twarz pełna, oczy duże wyraziste, podkrążone, brwi wąskie, nos długi, szeroki, wąsy długie, ukośne, broda ciemna, krótka, głowa wygolona z wąskim kosmykiem włosów na czubku. Na piersi pancerz, na który nałożono delię z gronostajowym kołnierzem. Tło neutralne, metaliczne, wzdłuż krawędzi malowana na złoto prosta obwódka. Obraz namalowany został przez nieznanego malarza z Wielkopolski techniką olejną na ośmiobocznej cynowej blasze o wymiarach 39 cm x 39 cm. Na blasze znajduje się 16 różnego rodzaju dziur po gwoździach. Pośrodku brzegu blachy z prawej strony znajdował się ubytek, który niezbyt udolnie naprawiono w 1960 r. Wokół głowy widnieje napis: „Z-G/ S-P / AETATIS – SVAE 50 – ANO DNI 1646”. O ile odczytanie drugiej części napisu nie stanowi problemu i można go przetłumaczyć – Zmarł w wieku 50 lat roku pańskiego 1646 – to pierwsza część przez wiele lat stanowiła dla badaczy przeszkodę nie do przebycia. Dwie pierwsze litery na portrecie „Z-G” winne określać pierwsze litery imienia i nazwiska zmarłego w wieku 50 lat, urodzonego w 1596 r. szlachcica. Dwie następne – „S-P” – stanowisko urzędnicze zmarłego. Tymczasem w spisach urzędników wielkopolskich z I połowy XVII w. nie odnotowano nikogo o inicjałach „ZG”. J. Dziubkova zasugerowała, że można by przyjąć, iż litery „S-P” mogą być pierwszymi literami imienia i nazwiska. Gdyby przyjąć tę hipotezę, to być może byłby to portret Stanisława Poklateckiego herbu Pomian, dzierżawcy wsi

<sup>24</sup> Mariusz Karpowicz, *Sztuka polska XVII wieku* (Warszawa, 1983), 140.

<sup>25</sup> Rostworowski, *Polaków portret własny*, 62.

<sup>26</sup> Maria Orthwein, *Dokumentacja konserwatorska portretów trumiennych ze Skrzatuszu*, maszynopis ze zbiorów Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Poznaniu, Oddział w Pile, Archiwum Zakładowe, sygn. 102/4.T.I.1960, 1.



Fot. 1. Portret trumienny Stanisława Poklateckiego

Wiesiółka<sup>27</sup>. Wtedy pierwsze cztery litery na portrecie należy odczytać w następujący sposób: Z Gór Stanisław Poklatecki.

Ród Poklateckich notowany jest od 1500 r. Byli oni właścicielami wsi Poklatki pod Poznaniem. Wieś w posagu Andrzejowi Górskiemu (zm. po 1541 r.) wniosła Małgorzata Poklatecka (zm. po 1519 r.). Z czasem Górscy ze wsi Poklatki od nazwy miejscowości i nazwiska Małgorzaty przyjęli nazwisko Poklateccy. Ojcem Stanisława z portretu był Mikołaj Poklatecki vel Górski, zmarły w 1624 r., matką zaś Agnieszka Słupska. Rodzicami Mikołaja byli Jakub Górski (syn Andrzeja) i Katarzyna Kachlińska.

S. Poklatecki z pierwszą żoną, Urszulą Sobocką, prawdopodobnie nie miał dzieci. Z drugą żoną, Anną ze Śmiełowskich, miał ich czworo: Piotra, Mariannę, Urszulę i Petronelę. Pisze o tym Włodzimierz Dworzaczek, wymieniając w 1647 r. dzieci Anny,

<sup>27</sup> Juliusz Ostrowski, *Tablice odmian herbowych Chrzęskiego* (Warszawa, 1909), 43.

wdowy po tylko co zmarłym Stanisławie<sup>28</sup>. Wspomina pośrednio o wdowie Annie także Edmund Callier w swojej pracy o powiecie waleckim, który pisząc o Wiesiołce, odnotował, iż w „1647 r. posiadała ją pani Poklatecka”<sup>29</sup>. Wiemy także, iż jej syn, Piotr Poklatecki, wraz z żoną Teofilą z Żółtowskich w 1666 r. przekazali Jerzemu Klejnowi z polecenia Jana Kazimierza wieś królewską Wiesiołkę<sup>30</sup>.

Najbardziej znanym przedstawicielem tej rodziny był stryj Stanisława, także Stanisław, z Gór Poklatecki (ur. 1552 r., zm. po 1596 r.). Ten poznański jezuita (1574–1587) przebywał m.in. w Braniewie, Wilnie i Jarosławiu, następnie wystąpił z zakonu i był księdzem diecezjalnym, proboszczem parafii w Tarnawie i Niedźwiedziu koło Krakowa. W 1594 r. opublikował w Krakowie książkę *Snów dobrych obrona a szkodliwych przestroga*, a rok później *Pogrom, czarnoksiężskie błędy, latawców zdrady i alchemiczne fałsze*<sup>31</sup>. Ksiądz Stanisław posiadał bibliotekę, z której do naszych czasów zachowało się parę książek z jego superexlibrisem z literami „SAGP”, które odczytywano: Stanisław z Góry Poklatecki<sup>32</sup>.

Brat „naszego” Stanisława, dzierżawcy Wiesiołki, także pisał się Andrzej z Gór Poklatecki. Tak więc przypisanie tego portretu do żyjącego w latach 1596–1646 Stanisława Poklateckiego jest bardzo prawdopodobne.

Drugi portret z połowy XVII w. przedstawia NN mężczyznę w delii z kołnierzem gronostajowym. Portret olejny namalowany został na ośmiobocznej blasze cynowej o wymiarach 43 cm x 43 cm. Jego tło jest metaliczne, cynowe. Ukazuje popiersie szlachcica o szerokiej twarzy, wysokim, zmarszczonym czole i krzaczastych siwiejących brwiach. Jego wzrok skierowany jest ku widzowi, nos długi, prosty, pod nim siwe bujne wąsy i broda, usta zamknięte, czerwone. Włosy siwe, falujące, bujne, z lokiem pośrodku czoła, odsłonięte prawe ucho. Mężczyzna ubrany jest w czerwony żupan zapinany czterema guzami, na nim delia z gronostajowym kołnierzem. Na prawym ramieniu na krawędzi kołnierza pięć ogonków<sup>33</sup>. Na blasze przed konserwacją w 1960 r. znajdowało się 12 otworów, z których 3 zostały zaklejone i podmalowane. Jak napisała J. Dziubkova: „Trumienny konterfekt sędziwego mężczyzny malowany jest dobrą ręką. Realizm twarzy, zdecydowana charakterystyka fizjonomii, dość drobiazgowo podkreślenie starczych zmian – fałdów skóry, zmarszczek na czole czy siwiejących brwi – zostały przekazane z wrażliwością i naturalnością, a umiejętne operowanie światłocieniem pozwoliło uniknąć drastycznych efektów, tak częstych w tego rodzaju portretach”<sup>34</sup>.

Niestety, nie mamy pewności, kogo przedstawia skrzatuski konterfekt. Datacja tego portretu na połowę XVII w. dokonana przez J. Dziubkową, z którą zgadza się

<sup>28</sup> Włodzimierz Dworaczek, „Tekka Dworaczka”, w: *Księgi grodzkie waleckie* (Poznań), 1207.

<sup>29</sup> Callier, *Powiat Walecki w XVI stuleciu*, 54.

<sup>30</sup> Piotr Klejna-Wendt, *Z dziejów wielkopolskiej linii rodu Klejnow z Wiesiołki*, maszynopis w zbiorach autora, 5.

<sup>31</sup> Stanisław Poklatecki, *O snach i czarach*, oprac. J. Krocak i E. Madeyska (Wrocław, 2011), 6–8.

<sup>32</sup> Maria Sipayło, *Polskie superexlibrisy XVI–XVIII wieku w zbiorach Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie* (Warszawa, 1988), 130–133.

<sup>33</sup> Plebański, *Skrzatusz kościół parafialny p.w. Wniebowzięcia NMP*, 158.

<sup>34</sup> Dziubkova, *Vanitas*, 189.



Fot. 2. Portret trumienny NN starego mężczyzny

R. Plebański, wyklucza tezę Piotra Klejna-Wendt, iż jest to konterfekt Jana Ludwika Klejny, żyjącego w latach 1668–1749<sup>35</sup>. Był on jednym z liderów szlachty waleckiej. Od 1716 r. na sejmiku wielkopolskiej szlachty wybrany został komisarzem powiatu waleckiego i funkcję tę pełnił dożywotnio. Przedstawiony na portrecie miałby wówczas lat 81, co zgadzałoby się z podobizną zmarłego. Gdyby przyjąć tezę P. Klejna, to datację należałoby przesunąć dokładnie o sto lat – na połowę XVIII w., co wydaje się trudne do przyjęcia, gdyż tradycyjny strój wskazuje na XVII w.

Trzeci portret, pomimo braku kryptonimu, należy łączyć z postacią pułkownika dragonów Jerzego Klejny vel Kleina herbu Wilcza Głowa. Portret olejny na cynowej blasze w formie regularnego ośmioboku o wymiarach 42 cm x 42 cm wykonano w 1681 r. Przy krawędzi, pośrodku lewego boku trzy punce: dwie miejskie punce miasta Poznania z kluczami oraz mistrza konwisarskiego Wacława Smitha z lat

<sup>35</sup> Klejna-Wendt, *Z dziejów wielkopolskiej linii rodu Klejnow z Wiesiółki*, 6.



1666–1679<sup>36</sup>. Portret ukazuje popiersie J. Klejna odzianego w oficerski łośiowy kolet, pod szyją stalowy ryngraf z widocznymi mosiężnymi nitami na brzegach. Kolet to rodzaj kurtki lub płaszcz wykonany z grubej, miękko wyprawionej skóry łośia. Kolety były charakterystyczne dla dragonów – jeden z nielicznych w polskich zbiorach egzemplarzy zachował się w Muzeum Czartoryskich w Krakowie<sup>37</sup>. Na ryngrafie duża ciemna kokarda, a na kokardzie wyłożony biały, tiulowo-koronkowy żabot. Twarz zmarłego patrząca prawie *en fece*, brwi lekko uniesione, łukowato wygięte. Nos duży, o szerokich nozdrzach, pod nim długie, sumiaste, brązowe podkreścone wąsy. Silnie zarysowany podbródek, czoło wysokie, włosy falujące, rozczesane na boki, opadające na ramiona, z kosmykami siwizny. Tło portretu jest metaliczne, cynowe, wokół krawędzi malowana obwódka. Na blasze znajdowało się 11 otworów po gwoździach, po konserwacji pozostało ich 9. Podczas zabiegów konserwatorskich przemalowano słabo widoczny fragment ryngrafu z lewej strony, tworząc z niego fragment kołnierza, który nigdy tam nie istniał.

Pułkownik Jerzy Klejna urodził się w Kaliszu Pomorskim, dawnym Kallies, w Nowej Marchii w 1624 r. Pochodził ze znanej rodziny złotników z Rostoku. Wiosną 1646 r. zaciągnął się do dragonów autoramentu cudzoziemskiego pułkownika Ludwika Wejhera, którego postać omówiliśmy powyżej. Regiment w 1648 r. ruszył na Wołyń do walki z powstaniem Chmielnickiego. Dotarli do Zamościa, pod który podeszła armia Kozaków wsparta przez Tatarów. Od września do listopada dragoni Wejhera, który dowodził obroną twierdzy, dzielnie walczyli do chwili podpisania układów. W roku następnym Klejna walczył pod Zborowem, gdzie dragoni ogniem swoich muszkietów powstrzymali atak Tatarów. W 1650 r. awansował do stopnia kapitana, a rok później walczył w zwycięskiej dla Polaków bitwie pod Beresteczkiem. W 1652 r. J. Klejna zawarł związek małżeński z Anną Eufrozyną Simon, córką burmistrza Nowego Wałcza. Z tego związku na świat przyszły: Anna Katarzyna (1653 r.), Antoni (1655 r.), Rebecka (1658 r.), ochrzczone w wierze luterńskiej, oraz Zygmunt (1667 r.), Jan Ludwik (1668 r.), NN (1670 r.) zmarły w 1672 r., Maurycy Konstanty (1671 r.), ochrzczeni w wierze katolickiej w kościele w Skrzatuszu.

W okresie potopu szwedzkiego w 1655 r. regiment dragonów bronił Malborka aż do podpisania kapitulacji, po której J. Klejna udał się do Gdańska. Tam podczas wizyty króla Jana Kazimierza wstąpił do regimentu dragonów królewskich. Za dzielną postawę w okresie walk ze Szwedami, a następnie z Rosjanami został 20 lutego 1662 r. nobilitowany i nadano mu herb Wilcza Głowa<sup>38</sup>. Po przejściu na katolicyzm major Klejna dalej dzielnie walczył w obronie granic Polski i doczekał się stopnia pułkownika. W 1669 r. wziął udział w elekcji króla Michała Korybuta Wiśniowieckiego. W 1673 r. walczył w bitwie pod Chocimiem. Rok później, zmęczony ciągłą walką, opuścił szeregi wojska i osiadł w Wiesiołce, którą w 1666 r. otrzymał od króla Jana Kazimierza, a którą dzierżawiła rodzina Poklateckich. W 1680 r. przepisał

<sup>36</sup> Dziubkova, *Vanitas*, 196.

<sup>37</sup> Zdzisław Żygulski, Henryk Wielecki, *Polski mundur wojskowy* (Kraków, 1989), 321.

<sup>38</sup> Marcin Hlebionek, *Obce rycerstwo i szlachta w ziemi wałeckiej od XIV do XVIII wieku* (Wałcz, 2002), 58.



Fot. 3. Portret trumienny płk. Jerzego Klejny

swój majątek synowi Antoniemu, a rok później zmarł i został pochowany pod podłogą drewnianego kościoła w Skrzatuszu<sup>39</sup>.

Ostatni, czwarty męski portret przedstawia NN szlachcica w odświętnym stroju. Portret namalowany został farbą olejną na cynowej blasze w kształcie ośmioboku o wymiarach 43 cm x 43 cm. Wzdłuż brzegów malowana obwódka. Przy górnej krawędzi blachy trzy punce: dwie z kluczami miasta Poznania i punca konwisarza Jana Geretha, starszego cechu w latach 1691–1708<sup>40</sup>. Portret przedstawia popiersie męskie w ujęciu 3/4 w lewo. Twarz szczupła, według R. Plebańskiego z wyraźnymi wadami anatomicznymi, zaś wg J. Dziubkowej: „Trudno dziś dociec, czy twarz portretowanego została zniekształcona przez jego perypetie życiowe, czy też przez brak umiejętności malarza”<sup>41</sup>. Głowa podgolona, czoło wysokie, zmarszczone, przysłonięte równo podcięcią grzywką ciemnych włosów. Brwi czarne, krzaczaste. Oczy wąskie, wyraziste. Nos

<sup>39</sup> Klejna-Wendt, *Z dziejów wielkopolskiej linii rodu Klejnow z Wiesiółki*, 1–5.

<sup>40</sup> Dziubkowa, *Vanitas*, 199.

<sup>41</sup> Plebański, *Skrzatusz kościół parafialny p.w. Wniebowzięcia NMP*, 159; Dziubkowa, „*Vanitas*”, 199.



Fot. 4. Portret NN mężczyzny z czarną czupryną

duży, wąski, z garbkiem, pod nim ciemne wąsy z końcówkami zakręconymi ku górze. Spod wąsów widoczna dolna warga ust. Policzki zapadnięte, wydatne kości policzkowe. Widoczne lewe ucho, częściowo schematycznie odtworzone podczas konserwacji w 1960 r. Mężczyzna ubrany jest w czerwony żupan ze stojącym kołnierzykiem, od góry zapinany na cztery złociste pętlce, niżej widocznych siedem złotych guzów. Na żupan nałożona szara delia z kołnierzem gronostajowym<sup>42</sup>. Tło portretu metaliczne, cynowe. Na blasze widać 12 otworów po gwoździach. Niestety, podczas konserwacji nie udało się zamalować barbarzyńsko wyrytych na wąsach „ust z zębami”.

Portret powstał na przełomie XVII i XVIII w. i niestety, nie można stwierdzić, kogo przedstawia. Piotr Klejna-Wendt twierdzi, że może być to portret Antoniego Szwandra vel Schwandera, o którym mówiono, że podobny był do Żyda i to nie tylko z powodu wyglądu<sup>43</sup>. Tymczasem A. Schwander, pisarz komory celnej w Międzyrzeczu,

<sup>42</sup> Plebański napisał, że może być to futro z ocelota.

<sup>43</sup> Relacja P. Klejna-Wendt z 29.07.2015 r. w zbiorach autora.

żył w XVIII w. 26 lipca 1725 r. poślubił on Annę Kamińską<sup>44</sup>. Z tego związku miał m.in. syna Franciszka, który w styczniu 1771 r. wziął za żonę Annę Klejn. Wiemy, że małżeństwo to ustalili rodzice młodych Franciszek Klejn i Antoni Schwander w 1770 r.

Tak więc czas powstania cynowej blachy, nawet jeżeli założymy, iż mogły być one używane przez malarzy długo po śmierci konwisarza, nie pokrywa się z okresem życia Antoniego Schwandera, zmarłego po 1771 r.

Wiemy, iż 21 marca 1695 r. zmarł i został pochowany pod podłogą skrzatuskiej świątyni Jan Koss herbu Kos, oficer, adiutant i przyjaciel pułkownika J. Klejny<sup>45</sup>. Man-kamentem tej teorii jest brak na obrazie elementów stroju dragońskiego. Data jego śmierci i powstania cynowej blachy pokrywają się, lecz jest to tylko teoria wysnuta na podstawie księgi metrykalnej parafii skrzatuskiej.

Pozostałe trzy portrety trumienne przedstawiają konterfekty kobiece z XVII w. Najstarszy z nich pochodzi z początku II połowy XVII w. i przedstawia NN szlachciankę o inicjałach „ZA/ZG/K”. Portret został namalowany farbami olejnymi na ośmiobocznej cynowej blasze o wymiarach 29 cm x 28 cm. Wokół brzegów prosta, malowana złota ramka. Pośrodku górnej krawędzi znajduje się punca konwisarza poznańskiego Wacława Smitha z lat 1666–1679<sup>46</sup>. Portret przedstawia popiersie młodej kobiety, ujętej w 3/4 zwróconej w lewo. Wzrok kobiety skierowany w przeciwną stronę niż głowa. Twarz pełna, wydatne rumieńce na policzkach. Oczy nieduże o migdałowym wykroju, brwi wymodelowane, nos prosty, usta małe, różowe. Na głowie kołpaczek wykończony ciemnym futrem. Spod niego widoczne spływające po bokach pukle włosów przykryte woalką. Nad czołem i po bokach z kołpaczka spływa tiulowa woalka z naszytymi czarnymi gwiazdkami. Na szyi naszyjnik z dwóch sznurów pereł. Suknia niebieska z dekoltem, obramiona koronkowo-złocistym galonem i wąskim tiulowym paskiem. Wokół głowy litery „ZA/ZG/K” malowane złotą farbą. Tło jest metaliczne, cynowe. Po konserwacji portretu z 12 dziur po gwoździach pozostało 8.

J. Dziubkova ze względu na twórcę blachy i strój zmarłej datuje portret na lata 1670–1680. W katalogu swojej wystawy umieściła go obok portretu S. Poklateckiego z 1646 r. R. Plebański sugeruje obniżenie czasu powstania portretu bliżej połowy XVII w. i łączy postać na nim przedstawioną z osobą NN córki S. Poklateckiego z pierwszego małżeństwa<sup>47</sup>. Piotr Klejna-Wendt wysunął teorię, iż może jest to portret Anny Katarzyny Goreckiej Klejnowej, córki płk. J. Klejna, urodzonej w 1653 r., zmarłej 5 marca 1690 r. w wieku 47 lat i pochowanej w skrzatuskim kościele. Miała ona dwóch mężów: Stanisława Bieleckiego i Jana Pawła Goreckiego, posesora wsi Witkowo. Wtedy litery umieszczone pionowo „AGK” można by odczytać: Anna Gorecka Klejnowa<sup>48</sup>. Pod kątem odczytania kryptonimu przeprowadzono analizę ksiąg metrykalnych parafii skrzatuskiej z lat 1659–1777. Niestety, te poszukiwania nie dały oczekiwanego rezultatu. Nie można dopasować kryptonimu do żadnej osoby wymienionej w skrza-

<sup>44</sup> Włodzimierz Dworaczek, *Teka Dworaczka*, Metrykalna, 21187 (Poznań).

<sup>45</sup> Archiwum Diecezji Koszalińsko-Kołobrzeskiej w Koszalinie, *Księgi Metrykalne Parafii Rzymskokatolickiej w Skrzatuszu 1659–1777*, sygn. 236, 525.

<sup>46</sup> Dziubkova, *Vanitas*, 187.

<sup>47</sup> Plebański, *Skrzatusz kościół parafialny p.w. Wniebowzięcia NMP*, 155–156.

<sup>48</sup> Relacja P. Klejna-Wendt z 29.07.2015 r. w zbiorach autora.



Fot. 5. Portret trumienny NN szlachcianki z inicjałami ZA/ZG/K

tuskiej Liber Mortuorum. Wspominając o skrzatuskiej księdze metrykalnej z okresu 1659–1777, trzeba stwierdzić, iż brakuje w niej zapisów z wielu lat. Przykładowo nie ma wpisów za lata 1676–1680. Owszem, zapisano rok 1676, lecz brak jest pod tą datą jakichkolwiek wpisów. Pozostałe lata 1677–1680 nie istnieją. Niemożliwe wydaje się, aby w parafii skrzatuskiej w ciągu tych paru lat nikt się nie urodził, nikt nie zawarł związku małżeńskiego i nikt nie zmarł.

Chronologicznie drugi wydaje się portret NN matrony utożsamiany z podobizną Anny Eufrozyny Klejn z domu Simon. Portret olejny został malowany na cynowej blasze w formie nieregularnego sześcioboku o wymiarach 34,5 cm x 34,5 cm. Wokół brzegów malowana, prosta, słabo widoczna obwódka. U dołu, pośrodku blachy trzy punce: dwie z kluczami miasta Poznania oraz punca konwisarza Jana Geretha, starszego cechu w latach 1691–1708<sup>49</sup>. Portret przedstawia głowę kobiety zwróconą w lewo w ujęciu 3/4. Twarz szeroka, na czole zaznaczone głębokie zmarszczki, nos prosty długi, od którego biegną w dół ku końcówkom ust dwie bruzdy. Usta małe, różowe. Oczy o migdałowym wykroju, brwi wąskie, rumieńce na policzkach. Na głowie

<sup>49</sup> Dziubkova, *Vanitas*, 199.



Fot. 6. Portret trumienny Anny E. Klejn z domu Simon

zakrywający włosy ciemny szal, nachodzący na czoło i opadający ma ramiona, na nim kołpaczek obsyty brązowym futrem, pośrodku widoczne czerwone sukno. Suknia ciemna z małym kołnierzykiem, wiązana pod szyją. Tło metaliczne, cynowe. Na obrazie znajdowało się 12 różnej wielkości dziur po gwoździach, obecnie po konserwacji jest ich 9.

Sygnatury konwisarza datują powstanie blachy, a także obrazu, na przełom XVII i XVIII w. Jest wielce prawdopodobne, iż jest to podobizna Anny E. Klejnowej z domu Simon, żony pułkownika Jerzego Klejny, która zmarła 8 września 1694 r. i została pochowana pod podłogą drewnianego kościoła<sup>50</sup>. Jako pierwszy wysunął tę teorię Piotr Klejna-Wendt<sup>51</sup>. Zarówno wiek zmarłej, jak i jej stan mogą odpowiadać portretowanej osobie. Żałować należy, iż podobnie jak na portrecie jej męża nie umieszczono kryp-

<sup>50</sup> Archiwum Diecezji Koszalińsko-Kołobrzeskiej w Koszalinie, *Księgi Metrykalne Parafii Rzymskokatolickiej w Skrzatuszu 1659–1777*, sygn. 236, 525.

<sup>51</sup> Relacja P. Klejna-Wendt z 29.07. 2015 r. w zbiorach autora.



Fot. 7. Portret trumienny NN młodej szlachcianki

tonimu, który w stu procentach dałyby pewność, iż jest to portret „matrony”, jak ją nazywano w rodzinie. R. Plebański, powtarzając teorię P. Klejna-Wendt, skłania się także do tezy, iż jest to A.E. Klejn, podając jednocześnie, że w tym samym czasie zmarła Rebeka Klejn<sup>52</sup>. Ta druga teza jest mało prawdopodobna, gdyż Rebeka Klejn, córka Jerzego i Anny, urodziła się w 1658 r., a występuje jeszcze w źródłach z 1731 r.

Ostatni, ósmy portret przedstawia NN młodą kobietę z lokami. Namalowany został techniką olejną na cynowej blasze o kształcie nieregularnego sześcioboku o wymiarach boków: 25,2 cm x 22,5 cm x 36 cm. Wokół brzegów prosta, malowana ramka. Portret przedstawia popiersie młodej kobiety w ujęciu 3/4, zwróconej w lewo. Twarz owalna, bladolica, z lekkim rumieńcem. Oczy ciemne, duże, brwi wąskie, lekko uniesione. Nos prosty, wąski. Usta jasnoróżowe, wąskie. Uszy przysłonięte puklami kręconych włosów. Widoczne dwa duże, owalne kolczyki perłowej barwy. Włosy jasnobrązowe, długie, kręcone, spadające swobodnie na ramiona. Na szyi pojedynczy sznur

<sup>52</sup> Plebański, *Skrzatusz kościół parafialny p.w. Wniebowzięcia NMP*, 157.

okrągłych pereł. Suknia atlasowa, biała, z jasnoczerwonym deseniem taśmowym, wykończona przy dekolcie biała koronką. Tło obrazu metaliczne, cynowe. Na obrazie przed konserwacją widocznych było 10 różnej wielkości otworów, po konserwacji pozostało 8.

J. Dziubkowa datuje powstanie tego portretu na koniec XVII w.<sup>53</sup> Autorki kart z 1965 i 2007 r. przesuwają powstanie konterfektu na wiek XVIII<sup>54</sup>. R. Plebański nie datuje obrazu, ograniczając się tylko do stwierdzenia, iż należy obraz przypisać malarzowi z Wielkopolski, a nie z pogranicza wielkopolsko-pomorskiego, jak napisała J. Dziubkowa<sup>55</sup>.

Zakładając, iż wszystkie portrety zostały przeniesione z drewnianego do murowanego kościoła, fundacji Wojciecha Konstantego Brezy, należy przyjąć, iż i ten obraz powstał przed 1696 r. Brak nakrycia głowy sugeruje, iż zmarła, młoda osoba była niezamężna.

### Zakończenie

Zbiór konterfektów trumiennych znajdujący się w skrzatuskim sanktuarium jest największym i najcenniejszym zbiorem portretów staropolskich w północnej Wielkopolsce. Poza opisanymi w tym artykule w Skrzatuszu znajdują się portrety olejne na płótnie – fundatora kościoła Wojciecha Konstantego Brezy i księdza Jakuba Krueńskiego, pierwszego proboszcza. Ich twórcami byli nieznani malarze wielkopolscy. Siedem portretów trumiennych powstało na cynowych blachach. Przy czterech portretach znamy poznańskich konwisarzy, autorów blach, na których namalowano konterfekty.

Z ośmiu portretów tylko dwa można z pewnością przypisać konkretnym postaciom. Są to portrety Ludwika Wejhera i Jerzego Klejny. Wielce prawdopodobne jest przypisanie dwóch innych portretów osobom Stanisława Poklatowskiego i Annie Klejny z domu Simon. Niestety, pozostałe cztery są nadal anonimowe i być może tak pozostanie na zawsze. Wszystkie portrety związane były z osobami pochowanymi w starym drewnianym kościele, który został rozebrany w 1696 r. Prawdopodobnie w tym też roku przeniesiono je do nowego murowanego kościoła.

Konserwację skrzatuskich konterfektów przeprowadzono w Warszawie w 1960 r. Każdemu portretowi wykonano wtedy po trzy zdjęcia obrazujące stan przed konserwacją, w trakcie i po konserwacji. Przy konserwacji portretu pułkownika dragonów Jerzego Klejny popełniono błąd i zamiast z prawej strony uzupełnić brakujący ryngraf, (ubytek warstwy malarskiej widoczny na zdjęciu) domalowano mu w tym miejscu futrzany kołnierzyk! Należy na to zwrócić uwagę podczas następnych prac konserwatorskich i przywrócić brakujący obecnie fragment ryngrafu. Niestarannie uzupełniono także stare uszkodzenia blachy cynowej. Prawdopodobnie też wtedy przykręcono portrety do nieestetycznych płyt wiórowych, które obecnie są w opłakanym stanie.

<sup>53</sup> Dziubkowa, *Vanitas*, 203.

<sup>54</sup> Ewa Łuszczynska, Barbara Dąbrowska, *Karta ewidencyjna portretu trumiennego nieznannej kobiety* (1965); Bernadeta Piecuch, *Karta ewidencyjna obraz – portret trumienny nieznannej kobiety* (2007).

<sup>55</sup> Plebański, *Skrzatusz kościół parafialny p.w. Wniebowzięcia NMP*, 158.



Ponieważ od konserwacji portretów minęło 56 lat, niezbędna wydaje się powtórna. Wszystkie portrety mają drobne rysy powstałe podczas ewakuacji z płonącej plebanii w 2015 r. Należy przenieść je na nowe, solidne, najlepiej dębowe płyty odpowiadające kształtowi konterfektów i wyeksponować w odpowiednio zabezpieczonej sali muzealnej w budynku nowej plebanii, aby cieszyły oczy pielgrzymów i uczyły skomplikowanej historii wielkopolsko-pomorskiego pogranicza.

### Bibliografia

- Archiwum Diecezji Koszalińsko-Kołobrzeskiej w Koszalinie. *Księgi Metrykalne Parafii Rzymskokatolickiej w Skrzatuszu 1659–1777*, sygn. 236.
- Bąk, Ludwik. *Ziemia walecka w dobie reformacji i kontrreformacji w XVI–XVIII w.* Piła, 1999.
- Bocheński, Jan Ignacy. *Historia kościoła parafialnego w Wałczu spisana na podstawie prawdziwych dokumentów i wiarygodnych autorów przez Jana Ignacego Bocheńskiego proboszcza waleckiego w roku 1790.* Wałcz, 2002.
- Boniecki, Adam. *Herbarz polski*, t. 4. Warszawa, 1901.
- Boras Zygmunt, Ryszard Walczak, Andrzej Wędzki. *Historia powiatu waleckiego.* Poznań, 1961.
- Callier, Edmund. *Powiat walecki w XVI stuleciu.* Poznań, 1886.
- Chlebowski Bronisław, Władysław Walewski, red. *Słownik Geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, t. 10. Warszawa, 1889.
- Chrościcki, Juliusz. *Pompa Funebris. Z dziejów kultury staropolskiej.* Warszawa, 1974.
- Chrzanowski, Tadeusz. *Wędrówki po Sarmacji europejskiej.* Kraków, 1988.
- Delerdt, Andrzej. *Historia Obrazu Najświętszej Maryi Panny Bolesnej w kościele Skrzetuskim cudami słynącej 1777 r.*, maszynopis w zbiorach Archiwum Diecezji Koszalińsko-Kołobrzeskiej, Akta Kurii Gorzowskiej 1945–1972, Parafia Rzymsko-Katolicka w Skrzatuszu, sygn. 241.
- Dworaczek, Włodzimierz. „Teki Dworaczka”. W: „*Księgi grodzkie waleckie*” 1207, Metrykalna, 21187. Poznań.
- Dzięciolewski, Marek. „Pomorskie siedziby Weiherów – Bukowina i Bożepole Wielkie w powiecie łęborskim”. *Studia Pelplińskie* 30 (2000).
- Dziubkowa, Joanna. *Vanitas Portret trumienny na tle sarmackich obyczajów pogrzebowych.* Poznań, 1997.
- Dziubkowa, Joanna. *Portrety trumiennie, tablice inskrypcyjne i herbowe.* Poznań, 1981.
- Eckhardt, Joanna. „Sarkofag cynowy Adama Sędziwoja Czarnkowskiego, dzieło konwisarstwa poznańskiego”. W: *Studia Renesansowe*, t. 1, red. Michał Walicki. Wrocław, 1956.
- Hagedorn, Krzysztof. „Miejsca kultu w parafii Skrzatuszu w okresie przedrozbiorowym (do 1772)”. *Saeculum Christianum* 4, 2 (1997).
- Hlebionek, Marcin. *Obce rycerstwo i szlachta w ziemi waleckiej od XIV do XVIII wieku.* Wałcz, 2002.
- Karpowicz, Mariusz. *Sztuka polska XVII w.* Warszawa, 1983.
- Klejna-Wendt, Piotr. *Z dziejów wielkopolskiej linii Klejnow z Wiesiółki*, maszynopis w posiadaniu autora.
- Kronika Jana z Czarnkowa*, tłum. Józef Żerbiłło. Kraków, 2009.
- Łuszczynska Ewa, Barbara Dąbrowska, *Karty ewidencyjne portretów trumiennych kościoła Wniebowzięcia NMP w Skrzatuszu*, ze zbiorów WUDZ Poznań, Delegatura w Pile. Piła, 1965.

- Łukaszewicz, Józef. *Krótki opis historyczny kościołów parochialnych, kaplic, klasztorów, szkółek parochialnych, szpitali i innych zakładów dobroczynnych w dawnej diecezji poznańskiej*, t. 1. Poznań, 1858.
- O. Grzegorza Gdańskiego *Kronika Klasztoru Franciszkanów Ścisłej Obserwacji w Wejherowie w latach 1633–1676*, tłum. Gerard Labuda, o. Pius Antoni Turbański OFM. Wejherowo, 1996.
- Orthwein, Maria. *Dokumentacja konserwatorska portretów trumiennych ze Skrzatuszu*, maszynopis ze zbiorów WUOZ w Poznaniu, Oddział w Pile, Archiwum Zakładowe, sygn. 102/4.T.II.1960.
- Ostrowski, Juliusz. *Tablice odmian herbowych Chrząskiego*. Warszawa, 1909.
- Piecuch, Bernadeta. *Karty ewidencyjne portretów trumiennych w kościele Wniebowzięcia NMP w Skrzatuszu*, ze zbiorów WUDZ w Poznaniu, Delegatura w Pile. Piła, 2007.
- Plebański, Rafał. *Skrzatusz kościół parafialny p.w. Wniebowzięcia NMP. Studium historyczno-architektoniczno-konserwatorskie*. Poznań: Biuro Dokumentacji Zabytków, 2009.
- Poklatecki, Stanisław. *O snach i czarach*. Wrocław, 2011.
- Rostworowski, Marek. *Polaków portret własny. Katalog wystawy w Muzeum Narodowym w Krakowie*, t. 2. Warszawa, 1986.
- Rożek, Michał. *Królewska katedra na Wawelu*. Warszawa, 1981.
- Sipayło, Maria. *Polskie superexlibrisy XVI–XVIII wiek w zbiorach Biblioteki Uniwersytetu w Warszawie*. Warszawa, 1988.
- Świechowski, Zygmunt. „Sztuka na rozdrożu”. W: *Pomorze Zachodnie*, t. 2, cz. 1, red. Janusz Deresiewicz. Poznań, 1949.
- Wiliński, Stanisław. „Wielkopolski portret trumienny”. *Biuletyn Historii Sztuki i Kultury* 3/4 (1949).
- Żygulski Zdzisław, Henryk Wielecki. *Polski mundur wojskowy*. Kraków, 1989.

### Streszczenie

Autor omawia kolekcję portretów trumiennych z kościoła w Skrzatuszu. Przedstawione obiekty pochodzą z XVII w. i stanowią największy zbiór konterfektów trumiennych w północnej Wielkopolsce.

**Słowa kluczowe:** Skrzatusz, portret trumienny, cyna

### Abstract

#### COFFIN PORTRAITS IN THE CHURCH OF THE ASSUMPTION OF THE BLESSED VIRGIN MARY IN SKRZATUSZ

The author describes the collection of coffin portraits from the church in Skrzatusz. The presented objects date from XVII century and they are the largest collection of coffin portraits in the northern Greater Poland.

**Keywords:** Skrzatusz, coffin portraits, tin